Nr. 254 (2082) Warszawa, Wtorek 18 września 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 125000.—
bez odnoszenia „ 110000.—
na prowincji miesięcz. 125000.—
Zagranicą „ 170000.—

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.
Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 5.000 mk.
Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Od czasu objęcia rządów przez Chjenę:

Kurs dolara wzrósł sześciokrotnie.
Cena chleba wzrosła pięciokrotnie.
Cena węgla „ ośmiokrotnie.

Rada Naczelna P. P. S.

Dnia 15 i 16-go września r. b. obradowała Rada Naczelna P. P. S. Udział w obradach R. N. wzięli: tow. tow. Adamek, Barlicki, Biniszkiewicz, Bobrowski, Czapiński, Daszyński, Diamand, Dobrowolski, Fiałkowski, Grylowski, Hausner, Gardecki, Hołówko, Jaroszewski, Jaworowski, Kłuszyńska, Kwapiński, Klemensiewicz, Machej, Markowska, Malinowski, Moraczewski, Niedziałkowski, Perl, Pragier, Pławski, Praussowa, Pużak, Pająk, Stańczyk, Szałaśny, Szczerkowski, Szczypiorski, Zaremba, Ziemięcki i Żuławski.

Tow. Ziemięcki wziął udział w obradach Rady Naczelnej po długiej nieobecności z powodu obłożnej choroby. Rada powitała go serdecznie, podobnież — gościa z Ameryki, wybitnego działacza — tow. Sokołowskiego.

Następnie przyjęto następujący porządek dzienny obrad:

1) Kongres Partji.

2) Sprawy organizacyjno - finansowe Kongresu.

3) Wolne wnioski.

Do punktu 1-go, po krótkiej dyskusji, ustalono nast. porządek dzienny Kongresu, który ma się odbyć w Krakowie w dn. 1, 2, 3 i 4-ym listopada b. r.

1) Sprawozdanie polityczne C. K. W. i Z. P. P. S., oraz sytuacja polityczna.

2) Sprawa drożyzny i waluty.

3) Sprawozdanie organizacyjne C. K. W.

4) Polityka zagraniczna.

5) Stosunek Partji do mniejszości narodowych.

6) Stosunek Partji: a) do Związków Zawodowych, b) do Kooperatyw.

7) Sprawy kulturalno-oświatowe.

8) Sprawy samorządowe.

9) Wybory centralnych władz Partji.

10) Wolne wnioski.

Punkt 1-szy porządku dziennego Kongresu referował tow. Barlicki. W wyniku obszernej dyskusji która trwała kilka godzin, uchwalono tezy rezolucji dotyczącej tak sytuacji politycznej, jako też taktyki Partji, z tem zastrzeżeniem, że C. K. W. opracuje ostateczną redakcję rezolucji i przedłoży Kongresowi.

Tak samo postąpiono przy punkcie 2-gim porządku dziennego Kongresu, który referował tow. Diamand.

Punkt 3-ci porządku dziennego Kongresu, łącznie z punktem 2-gim obrad Rady Naczelnej, referował tow. Pużak.

Po obszernej dyskusji przyjęto nast. wnioski:

„Rada Naczelna uchwala:

1) Mandaty na Kongres przysługują danemu okręgowi partyjnemu o ile: a) nadesłał sprawozdanie ze swojej działalności za okres od ostatniego Kongresu Partji — do dnia 1-go lipca b. r. włącznie.

b) nadesłał dokładny spis członków organizacji,

c) uregulował pełną należność za podatek partyjny od swoich członków.

2) Za podstawę do ilości mandatów na Kongres przypadających na dany Okręg partyjny bierze się:

a) spis członków,

b) ilość pobranych legitymacji,

c) wpłacony do kasy C. K. W. podatek partyjny od istotnej liczby członków danej organizacji, za okres od 1-go czerwca — do dnia 1-go września b. r., przyczem Okręgi które tego obowiązku dotychczas nie spełniły, mają prawo zaległość podatkową za powyższy okres uiścić.

3) Delegat na Kongres od danego Okręgu przypada w stosunku od 50 do 200 członków opłacających podatek partyjny.

4) Delegatów na Kongres wybierają konferencje okręgowe, nadsyłając niezwłocznie do C. K. W. swój protokuł.

5) Każdy delegat musi mieć mandat pisemny z pieczątką i podpisami przewodniczącego i sekretarza danego Komitetu Okręgowego, oraz legitymację członkowską.

6) Delegaci otrzymują od swoich Okręgów potrzebne fundusze na pokrycie kosztów podróży i pobytu w Krakowie.

7) Każdy delegat otrzymuje kartę wstępu na Kongres po uprzedniem opłaceniu w Sekretarjacie Kongresu 2 złotych polskich.

8) Goście mają prawo wstępu na podstawie pisemnego polecenia organizacji, której są członkami, i po opłaceniu wstępu na salę obrad Kongresu w wysokości 4 złotych polskich, za cały czas obrad Kongresu.

Dalej przyjęto cały szereg zmian do Statutu Partyjnego.

Wreszcie w sprawie podatku partyjnego przyjęto nast. wnioski:

a) podatek partyjny zwyczajny, jest jednolity dla wszystkich członków organizacji i będzie pobierany w wysokości $^1/_5$ złotego miesięcznie. Obliczenie jego w markach zmieniać się będzie w miarę ustanowienia przez ministra Skarbu kursu bonów złotych,

b) kobiety i młodociani robotnicy płacą połowę podatku zwyczajnego,

c) podatek nadzwyczajny obowiązkowy płacą wszyscy członkowie Partji, zarabiający powyżej 200 złotych polskich miesięcznie, w wysokości 2 proc. od pełnego zarobku miesięcznego.

Podatek nadzwyczajny wpłaca się w całości do kasy C. K. W.,

d) pobór podatku zwyczajnego i nadzwyczajnego wprowadza się w życie z dniem 1-ym października b. r.

Punkt 4-ty Kongresu, „Polityka zagraniczna", referował tow. Perl, punkt 5-ty, Stosunek Partji do mniejszości narodowych, tow. Niedziałkowski. Stosunek Partji do Związków Zawodowych — tow. Kwapiński.

W wyniku dyskusji przyjęto do powyższych punktów szereg tez, które mają być podstawą do rezolucji, które C. K. W. opracuje i przedstawi Kongresowi.

Resztę punktów porządku dziennego Kongresu, jak: Stosunek Partji do Kooperatyw, sprawy kulturalno-oświatowe i sprawy samorządowe, przekazano C. K. W. wyznaczając na referentów powyższych spraw, tow. tow. Zarembę, Czapińskiego i Jaworowskiego.

W wolnych wnioskach przyjęto nast. uchwały:

„Rada Naczelna P. P. S. wzywa Związek Parlamentarny Socjalistów Polskich, by dołożył starań celem najszybszego zwołania Sejmu".

„Rada Naczelna P. P. S. wzywa C. K. W. ażeby w porozumieniu z Centralnym Wydziałem Kobiecym, zwołał w czasie Kongresu Partji ogólno-krajową konferencję kobiecą".

„Rada Naczelna wzywa Konferencje Okręgowe przedzjazdowe, ażeby, wybierając delegację na Kongres, uwzględniały delegatki".

„Rada Naczelna wzywa Okręgi partyjne, ażeby w razie niemożności wysłania delegatki na podstawie wyboru Konferencji Okręgowej, wysłały delegatkę w charakterze gościa na Kongres, celem umożliwienia jej wzięcia udziału w Konferencji Ogólno-Krajowej Kobiecej".

Nowe zwycięstwo p. Seydy.

Rosyjska rzekomo — socjalistyczna federacyjna Republika Sowiecka przechrzciła się w dn. 6-ym lipca b. r. na „Związek Sowieckich Republik Socjalistycznych". Z nazwy tedy znikło wszelkie terytorjalne czy narodowe określenie Państwa. Przez usunięcie przymiotnika „rosyjski" chciano zamaskować rzeczywisty, rosyjsko-centralistyczny charakter Republiki Sowieckiej. Zmiana nazwy miała być pociechą i kompensatą dla nierosyjskich części Republiki Sowieckiej — zwłaszcza dla zawojowanych państw kaukazkich. Bo wzamian za usunięcie *wyrazu* „rosyjski" *treść* rosyjską — centralizm państwowy — znacznie wzmocniono, odbierając dzielnicom nierosyjskim wszelkie dotychczasowe pozory samodzielności.

O zmianie tej Rząd Sowiecki zawiadomił polskiego ministra spraw zagr., p. Marjana Seydę. Oczywiście, Rząd polski musiał wobec tej zmiany zająć stanowisko, ponieważ pozostaje w stałych i pokojowych stosunkach z Rosją Sowiecką.

Ponieważ mowy być nie mogło o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Rosją Sowiecką, należało zmianę potraktować czysto formalnie i oświadczyć, że nową nazwę przyjmuje się do wiadomości.

Cóż jednak uczynił p. Seyda? Oto odpowiedział, że „Związek" uzna — ale pod pewnemi warunkami. I wśród tych warunków wymienił — zapłacenie Kasie Mianowskiego i Warsz. Tow. Dobroczynności sum, należących się tym instytucjom z Kaukazu!...

Był to doprawdy pomysł, godny tak wytrawnego męża stanu jak p. Seyda. Bo dlaczegóż p. Seyda tylko te dwie należności wymienił? Dlaczego tylko te dwie szczegółowe sprawy potraktował tak zasadniczo, że od nich uzależnił uznanie „Związku", a więc wogóle stosunki z Rosją Sowiecką? Czyż nie mamy całego olbrzymiego rejestru sowieckich zobowiązań, których Rosja dotychczas nie spełniła i co do których objawia wyraźną złą wolę? Jeżeli p. Seyda tylko te dwa szczegóły wymienił, to czyż nie musiał wywołać korzystnego dla Rosji Sowieckiej wrażenia, że ona wogóle swoje zobowiązania spełnia i że p. Seyda ma zasadniczo tylko dwie do niej pretensje: o pieniądze Kasy Mianowskiego i Warsz. Tow. Dobroczynności?!

Ale jest tu jedna jeszcze rzecz poważna. Sumy, o które upomina się p. Seyda, należą się z terytorjum kaukazkiego, z terytorjum, zawojowanego przez Rosję Sowiecką. Otóż Polska nigdy nie uznała pogromu republik kaukazkich przez Rosję Sowiecką — i w traktacie ryskim o tych republikach niema wzmianki. Jeżeli więc teraz p. Seyda kładzie specjalny nacisk na to, że Rosja Sowiecka ma zwrócić sumy, należące się instytucjom polskim z Kaukazu — to jakież to może czynić wrażenie? Tylko takie, że p. Seyda uznaje *jawnie i wyraźnie* zabór Gruzji i Azerbejdżanu i tylko jedną ma z tego powodu pretensję: pieniężną!

Dalej już chyba niezręczności — że wyrazimy się najłagodniej — posunąć niepodobna!

W swoim czasie, kiedy Sowiety „rozkonspirowały" memorandum p. Seydy — powstrzymaliśmy się od krytyki, aby nie ułatwiać Sowietom odpowiedzi, której treść zresztą zgóry przewidywaliśmy.

Obecnie p. Seyda otrzymał odpowiedź. Sowiety nie omieszkały wyzyskać sposobności, aby zręcznie i zjadliwie zakpić z p. Seydy.

P. Seyda ma przedziwnie szczęśliwą rękę! Umizgał się do Benesza, ofiarował mu sojusz — w zamian za to otrzymał półurzędową brutalną napaść na Polskę. W pierwszym niemal dniu swego urzędowania oświadczył, że stosunki z Sowietami „poprawiają się" i nie szczędził zapewnień, że z Rosją Sowiecką chce żyć w jak najlepszej zgodzie. A rychło doczekał się tego, że Sowiety poprostu kpią sobie z tych warunków, w które zaopatrzył uznanie sowieckiego kawału ze zmianą firmy.

A teraz co? P. Seyda oświadczył, że od zapłacenia należności Kasie Mianowskiego i Tow. Dobroczynności uzależnia uznanie „Związku", czyli — utrzymywanie stosunków z Rosją Sowiecką.

Rosja sowiecka odpowiedziała drwiąco, że to nie może być warunkiem uznania i że zastrzeżeń tych nie przyjmuje.

Więc może p. Seyda zerwie stosunki dyplomatyczne — z powodu owych sum kaukazkich?!

Oczywiście nie! Pozostanie więc tylko nowa gruba kompromitacja, jeszcze jedno ogniwo w fatalnym łańcuchu polityki zagranicznej p. Seydy.

Że się p. Seyda, jak endek, ośmiesza i kompromituje — z tego powodu nie będziemy płakali. Ale dlaczego p. Seyda ciągle i systematycznie kompromituje Polskę przed światem?! To już nie jest taka czy inna polityka, zła czy dobra, to poprostu wszechstronne, uporczywe, nieuleczalne głupstwo.

Odpowiedź Sowietów na memorandum polskie

W memorandum swojem z dn. 31 sierpnia r. b. w sprawie uznania przez Polskę SSSR. Rząd Polski wychodzi z pewnych założeń o charakterze ogólno-politycznym, które jednak w żadnym razie nie mogą być uznane za uwierzytelnione i którym Rząd Związkowy uważa za niezbędne przeciwstawić następujące argumenty:

Akt 6 lipca 1923 r., który stworzył podstawy nowej formy bytu państwowego Sowieckich Republik Socjalistycznych, *w najmniejszym stopniu nie zmienił istoty wzajemnych stosunków traktatowych tych Republik z państwami trzeciemi.* Odwrotnie, w notyfikacji wręczonej 23 lipca r. b. przedstawicielom państw, akredytowanych w Moskwie, zostało wskazane w sposób całkowicie określony, że Komisarjatowi Ludowemu Spraw Zagranicznych Związku Sowieckich Republik Socjalistycznych powierzono prowadzenie w imieniu Związku wszystkich jego stosunków zagranicznych, w tej liczbie wprowadzenie w życie wszystkich zawartych przez wymienione Republiki z innemi państwami umów i traktatów, które zachowają swą dotychczasową siłę na terytorjach odpowiednich Republik.

W zastosowaniu do stosunków wzajemnych pomiędzy Republikami Sowieckiemi i Polską zasada ta oznacza, że Związek bierze na siebie gwarancję wykonania Traktatu Ryskiego w ramach terytorjalnych Republik Sowieckich, które go podpisały i które w swoim czasie znajdowały się w stanie wojny z Polską. Co się zaś tyczy Federacji Republik Zakaukazkich, która nie prowadziła wojny z Polską i dlatego nie podpisała Traktatu Ryskiego, to Rząd Związkowy miał już okazję zakomunikować Rządowi Polskiemu w rozmowach ustnych, że gotów jest natychmiast po sprecyzowaniu (nadaniu formy) stosunków wzajemnych pomiędzy Związkiem a Polską rozpocząć rokowania co do ustalenia norm i gwarancji, odpowiadających z jednej strony dawnym stosunkom pokojowym pomiędzy Federacją Zakaukazką i Polską, a z drugiej strony sytuacji Federacji Zakaukazkiej w ramach Zw. Republ. Sowieckich.

W świetle tych bezspornych zasad Rząd Związkowy nie może zrozumieć, na jakiej zasadzie uznanie Związku przez Polskę może być uwarunkowane przez uprzednie uregulowanie całego szeregu spraw, które mogą być rozwiązane jedynie w drodze dwustronnej umowy po nadaniu formy stosunkom pomiędzy Związkiem a Polską. Nie może on także zgodzić się na to, aby prawo Federacji Zakaukazkiej do wstąpienia do Związku Republik Sowieckich miało być uwarunkowane przez wypłacenie Polsce określonej kompensacji materjalnej.

Rząd Związkowy zmuszony jest widzieć w tych uprzednich żądaniach Polski usiłowanie jednostronnej zmiany statutu stosunków pomiędzy Republikami Sowieckiemi i Polską, t. j. rewizji istoty Traktatu Ryskiego.

Rząd Związkowy uważa za potrzebne wskazać Rządowi Polskiemu, że taka próba jednostronnej rewizji dwustronnego aktu *pociągnie za sobą jako nieunikniony skutek przedłożenie określonych żądań co do meritum Traktatu Ryskiego również i ze strony Rządu Związkowego.*

Nie chcąc w chwili dzisiejszej formułować podobnych żądań, Rząd Związkowy czyni to jednak tylko dlatego, że jest pewien, iż żądania Rządu Polskiego są owocem nieporozumienia i że uznanie SSSR. przez Polskę nastąpi natychmiast i bez wszelkich warunków. (PAT).

Do rodzinnego miasta

Matce mojej.

Dziś dopiero sobie przypomniałem
— no, pomyślcie, wszak to coś strasznego!
tyle wierszy już w życiu pisałem,
a o mieście swem ani jednego.

A więc biję ze skruchą się w piersi,
bo naprawdę to jest wielka wina:
tu mnie wszyscy oglądali pierwsi,
kiedym jeszcze był małą dzieciną.

I te wszystkie żydowskie okienka,
te cuchnące brudne rynsztoki
pamiętają, jak byłem maleńki
i kroczkami były me kroki.

Tu był ojciec kochany lekarzem
i mówiłem do niego: tatusiu.
(Czarna płyta dzisiaj na cmentarzu:
moje pierwsze twarde — tak być musi....)

Jakaż radość to była w niedzielę,
gdy mnie ojciec do cyrku brał czasem...
O trapezy, klowni, karuzele!
O orkiestro, grzmiąca z hałasem!

Nieraz z matką szedłem do kościoła,
gdzie naprawdę mieszkał Pan Bóg wtedy...
(Dzisiaj wiem, że wszędzie na mnie woła
i w kościele bywam rzadko kiedy).

O poezjo nabożeństw majowych!
Srebrny głosie kościelnego dzwonka!
(I nie przyszło mi wtedy do głowy:
będę wolał kiedyś pieśń skowronka...)

Tu wyrosłem na dużego chłopca
(jest gdzieś moja szkolna podobizna),
tu dławiła wroga mowa obca,
i bolało mnie słowo — Ojczyzna.

Przechodziło się z klasy do klasy,
nawet brało się listy pochwalne.
(Dobre były i niedobre czasy...
O duszące mury gimnazjalne!)

O dziecinne me indyjskie skalpy!
O wigwamy gdzieś w dziewiczym borze!
(Dzisiaj kuszą mnie Tatry i Alpy
i błękitne roześmiane morze).

Tutaj były te pierwsze uśmiechy
i z dziewczęcych spojrzeń radość pusta,
moje pierwsze, tak niewinne grzechy,
gdym dowiedział się, poco są usta...

A za miastem jest cichy cmentarzyk,
gdzie złożono przenajdroższe kości,
więc cokolwiek w mem życiu się zdarzy,
tu zostanie część mojej miłości.

Tak. Tu pomnik mój nigdy nie stanie:
nikt nie bywa w swem mieście prorokiem.
Jednak wiem, że nawet w Hindustanie
w stronę Chełma spojrzę łzawem okiem.

Kazimierz Andrzej Jaworski.

Chjeńsko-witosowa ochrona granic

Od kilku tygodni otrzymujemy wiadomości o niesłychanie śmiałych napadach zbrojnych band na pograniczu polsko-sowieckiem.

Takie fakty, jak opanowanie miasteczka Telechany i prawie doszczętne obrabowanie mieszkańców, rabowanie dworów i chałup oraz zabójstwa są na porządku dziennym.

Bandy — jak twierdzi prasa — przedostają się ze wschodu, z Bolszewji.

Nie będę tu rozwodził się nad lojalnością w stosunku do Polski bolszewików, którzy tak ucieszyli się z dojścia do władzy p. Seydy i innych endeków, a ze względu na wielką przyjaźń do p. Seydy popierają wszelkiego rodzaju bandy na pograniczu. Mniejsza o p. Seydę — *trzeba szukać tych, którzy doprowadzili ochronę granicy do stanu zupełnego zaniku.*

Winni tu są w pierwszym rzędzie posłowie Piasta i Chjeny, którzy w Sejmie i na komisjach sejmowych toczyli zażartą walkę w ciągu kilku miesięcy o to, aby z granicy usunąć wojsko, a ochronę oddać w ręce policji państwowej.

22 tysiące żołnierzy wycofano, a na ich miejsce postawiono 9 *tysięcy* policji i różnych „ochotników" na przestrzeni 1700 kilometrów.

Nasi posłowie zawczasu przepowiadali, czem się taka reforma skończy. Ale tępogłowa Chjena z Piastem, jak pijany płotu, trzymali się swoich argumentów, ignorując zupełnie interesy Państwa. To też rezultaty nie dały długo na siebie czekać. A są takie, że każdego obywatela kraju napawać muszą niesłychaną troską o los Kresów.

Posłowie Chjeny i Piasta, przeforsowawszy na komisji sejmowej i w Sejmie swój punkt widzenia, *tem samem wzięli na siebie odpowiedzialność za ochronę granic i bezpieczeństwo na kresach!* A ponieważ ich sposób ochrony granic okazał się w praktyce niżej wszelkiej krytyki, więc pilnować granicy wschodniej powinni oni sasi — *posłowie z Chjeny i Piasta!* Również za nimi powinien by podążyć tam p. minister Kiernik i *ów mądry referent Min. spr. wewnętrznych,* którzy wbrew cyfrom i logicznym wywodom stąd wynikającym uparli się ochronę granic oddać w ręce policji państwowej.

Le-ka.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Wybory do Rady Miejskiej w Radomiu.

Wielkie zwycięstwo P.P.S. — Klęska Chjeny.

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Radomiu wybory do Rady miejskiej. Wyniki zgotowały Chjenie klęskę, która dobitnie dowodzi, jak ludność odsuwa się od niej coraz bardziej.

Na 30.837 zapisanych na listach wyborczych oddało kartki 20.072 osób. Mandaty będą rozdzielone, jak następuje:

P. P. S. — 13 MANDATÓW; Chjena — 11 mand.; Sjoniści — 6 mand.; N. P. R. — 2; Unja narodowo-państwowa — 2; lista „drobnych rzemieślników" — 2; Poalej Sjon — 1 i Bund — 1.

Jak dalece Chjena była niepewna rezultatów wyborów, o tem daje należyte wyobrażenie fakt, że zawarła blok wyborczy z N. P. R. i... Unją Narodowo-Państwową. Nawet numerem wspólnej listy była siódemka N. P. R., bo ósemkę już sami chjeniści uważają za zbyt odstraszający szyldzik. Ale wszystkie te przemyślne kombinacje nic nie pomogły: LISTA BLOKU OTRZYMAŁA O 2.240 gł. MNIEJ, NIŻ PRZY WYBORACH DO SEJMU SAMA LISTA CHJENY. Wówczas Chjena zdobyła prawie 10.000 gł., dziś razem z dwiema innemi grupami zaledwie 7523 gł.! Obecność N. P. R. w bloku nikogo zdziwić nie może, bo kumanie się tej pseudo-robotniczej partji z Chjeną w Łodzi dowiodło najlepiej, że dla N. P. R. każda droga jest dobra, jeżeli chodzi o walkę z socjalistami.

Ale conajmniej wydać się musi oryginalnem przymierze Unji z Chjeną; kiedy więc chodziło o zaspokojenie apetycików na mandaty, to znalazł się pomost do zgody między zwalczającemi się gorliwie stronnictwami. Ale cóż w takim razie jest za różnica między temi dwiema partjami mieszczańskiej kołtunerji?

P. P. S. OTRZYMAŁA O 1592 gł. WIĘCEJ, NIŻ PRZY WYBORACH SEJMOWYCH.

Wybory radomskie są pierwsze, które odbyły się za rządów Chjeny i Piasta. Ludność Radomia miała możność wydania swego sądu o obecnej sytuacji w kraju i wydała wyrok potępiający Chjenę i tych, którzy się z nią kumają. Nie ulega wątpliwości, że Radom nie jest odosobniony i w całem Państwie obecne stronnictwa rządzące poniosły dotkliwą klęskę przy wyborach.

Wybory do Rady Miejskiej w Rudzie Pabjanickiej.

PPS. otrzymała 6 mandatów

(Korespondencja własna).

W Rudzie Pabjanickiej (pod Łodzią) rozegrała się ponownie walka wyborcza do Rady Miejskiej. Na wiecach przedwyborczych, na których ze strony PPS. przemawiali tow. tow. Gryzel, Pluskowski i Fuks, dochodziło do ostrych starć z Chjeną.

W rezultacie wybory, które odbyły się w dniu 9 b. m. dały następujący wynik: *P. P. S. otrzymała 6 radnych,* Blok Chrześcijańskiej Jedności Narodowej — 6 radnych, N. P. R. — 4 radnych, Blok mniejszości Niemców i Żydów — 8 radnych.

Z wyniku wyborów widać wyraźnie, że w stosunku do wyborów do Sejmu, zmniejszyły się ogromnie wpływy Chjeny i N. P. R.; widocznem jest, że poznali się już tu ludzie na demagogji tych partji.

Po fabrykantach, obszarnikach i pośrednikach zbożowych przyszła kolej na majstrów rzemieślniczych.

Otrzymywane przez fabrykantów rujnujące skarb państwa kredyty rządowe nie dały spać spokojnie obszarnikom, dopóki minister Gościcki wespół z p. Bajdą nie uzyskali dla nich kredytów na zakup ukrywanego na pasek zboża.

Po obszarnikach po miljardy rządowe usiłowali sięgnąć przez obszarników wysuwani pośrednicy zbożowi — jak to zdemaskowaliśmy onegdaj, donosząc o zamierzonej „zaliczce" 100 miljardów dla Kooperacji Rolnej na zakup zboża dla armji.

Po pośrednikach chciwe łatwego zysku kosztem „ukochanej ojczyzny" ręce wyciągają majstrowie rzemieślniczy — szewcy, krawcy, rymarze i t. p.

Z inicjatywy „Rozwoju" za staraniem posłów Ilskiego i Rudnickiego oraz inż. Kwasieborskiego Ministerjum spraw wojskowych pod nowemi rządami natchnione zostało genjalną myślą udzielenia majstrom rzemieślniczym przy dostawach dla armji nowych wielomiljardowych kredytów pod postacią niewinnych zaliczek na surowiec w wysokości 80% jego wartości. Zaliczki te mają być wystawiane in blanco — bez gwarancji bankowej.

Ot, każdy majster — godzien czy niegodzien zaufania kupieckiego, odpowiedzialny czy nieodpowiedzialny finansowo, — byle zdeklarowany chjenista, rozwojowiec czy związkowiec chrześcijański — otrzymać może ze skarbu państwa każdą żądaną sumę, którą w teorji użyć ma na zakup surowca, potrzebnego do wykonania dostawy dla armji — w praktyce zaś uzyskany kredyt będzie obracał na zakup akcji czy dolarów, nabywając towar drobnemi partjami w miarę powiększania swych zysków ze spekulacji giełdowej!

Reszta należności za surowiec płacona ma być przez rząd przy otrzymywaniu dostaw — oczywiście wedle cen rynkowych z doliczeniem wykalkulowanej przez dostawców robocizny — według wskaźnika wzrostu kosztów utrzymania, oczywiście w dniu dostawy, choć panowie majstrowie w okresie poprzedzającym inkaso płacić będą swym robotnikom mniej.

Interes zatem znakomity, ale, oczywiście tylko dla dostawców!

W zrozumieniu tego złotego interesu dostawcy postanowili się zrzeszyć pod egidą Zw. rzemieślników chrześcijan, aby, broń Boże, idąc samopas, nie wykazali różnych cen zakupywanego przez siebie surowca i nie skompromitowali swej zachłanności...

Przy sposobności, udając dobroczyńców skarbu i wojska, panowie majstrowie wysunęli postulat, aby przy regulowaniu cen przez urzędy walki z lichwą obowiązywała nie faktura zakupu, lecz... ceny rynkowe, a więc paskarskie.

Zarówno zrzeszenie się dostawców, jak i powzięta uchwała w sprawie cen wskazuje wyraźnie, że skarb państwa polskiego i armja znowu padną ofiarą zachłanności paskarzy — tym razem rzemieślników, którzy, związani solidarnością, potrafią lepiej osaczyć rząd przy dostawach, niż to czynią obecnie luzem idący i konkurujący ze sobą dostawcy prywatni! Zarówno nowy system zaopatrywania armji w zboże przez uprzywilejowanie Kooperacji Rolnej, jak i innych dostaw przez wydawanie 80%-wych zaliczek na surowiec, domaga się poddania pod kontrolę Sejmu.

Zamiast zaliczek, kredytów dla pośredników, czyż nie lepiej zorganizować bezpośredni zakup zboża, sukna, skór i t. p. dla armji i dopiero powierzyć odpowiednim gałęziom wytwórczości przerób czy wyrób?

Prawda, ale wtedy Kooperacja Rolna i Związek rzemieślników nie otrzymałyby miljardów na spekulację w celu dalszego obniżania wartości marki polskiej! a przecież miljardy te im się należą za... oddanie głosów swych na listy wyborcze obecnego rządu.

Rząd za to płacić *musi!*

Kp.

Za rządów drożyzny i paskarstwa

NA WIEŚĆ O MILJARDACH NA ZALICZKI DLA DOSTAWCÓW ZBOŻE ZNOWU DROŻEJE.

Jak donosi Biuro Inf. Pras. na mąkę żytnią zapanowała tendencja, mocno zwyżkowa. Mąka żytnia podrożała w hurcie z 9.500 do 10.500 za kg. w ładunkach wagonowych. Cena pszennej mąki krajowej wzrosła z 18.000 do 18.500, amerykańska zaś ze względu na zwyżkę kursu dolara, z 25.000 do 26.000 mk. za kg. Cena wszystkich gatunków chleba podwyższona ma być znowu o 1.000 mk. na bochenku kilogramowym! Wydział zaopatrywania ceny chleba „narazie" nie podwyższa.

ZAMIAST ZNIŻKI CEN — POWIĘKSZENIE KONTROLI.

Wobec poruszenia na jednem z ostatnich posiedzeń wydziału zdrowia magistratu m. Warszawy sprawy nielegalnego handlu mięsem i walki z niem, komendant pol. państwowej wydał następujący rozkaz: „Pomimo wydanych przepisów, regulujących handel mięsem, w ostatnich czasach coraz częściej uprawiana jest nielegalna sprzedaż wyrobów mięsnych. W związku z powyższem polecam kierownikom komisarjatów i urzędów P. P. zarządzić, aby funkcjonarjusze policji zwracali specjalną uwagę na handlarzy mięsem i energicznie zwalczali wszelkie objawy nielegalnego handlu, który częstokroć uprawiany jest w mieszkaniach prywatnych, domokrężnie i t. d. Również funkcjonarjusze P. P. winni w tych wypadkach wykorzystywać doniesienia ze strony publiczności i stwierdziwszy, że donie-

sienia te są uzasadnione, energicznie interwenjować przeciwko winnym". (BIP).

A WĘGIEL DROŻEJE W DALSZYM CIĄGU DZIĘKI P. KORFANTEMU.

Kopalnie górnośląskie zamierzają, pomimo i tak wysokich cen, znowu podwyższyć cenę węgla. Tym razem podwyżka ma być „nieznaczną". Dodać należy, iż podwyżka cen węgla górnośląskiego pociąga zwykle za sobą podrożenie węgla dąbrowieckiego. (BIP).

Do wiadomości tej dodać należy, że w chwili, kiedy p. Witos obejmował rządy, tona węgla śląskiego kosztowała 258 tysięcy marek — 15 czerwca podskoczyła na 393 tysiące — 1 lipca 511 tysięcy — 18 lipca 709 tysięcy — 1 sierpnia 922 tysiące — 15 sierpnia 1452 tysięcy — 1 września miljon 830 tysięcy, przed kilku dniami przekroczyła **2 miljony.** Są to ceny na kopalni.

A więc **w przeciągu trzech miesięcy cena węgla podskoczyła z 258 tysięcy na 2 miljony!**

W tej orgji zwyżkowej — jak to stwierdza „Dziennik Bydgoski" — przoduje koncern kopalń państwowych t. zw. Skarboferm, gdzie prezesem rady nadzorczej jest p. Wojciech Korfanty.

Dalej — jak stwierdza „Dziennik Bydgoski" — zysk brutto za wywieziony zagranicę węgiel wyniósł w czerwcu 433 miljardy 30 miljonów 248 tysięcy marek. Ponieważ obecnie ceny węgla są 8 razy wyższe od czerwcowych, przeto zysk ten stosownie się podwyższa i sięga biljonów!

Tak się tuczą kapitaliści węglowi, którym patronuje „chadek", syn górnika — Wojciech Korfanty.

TYSIĄCE WAGONÓW IDĄ ZA GRANICĘ — OKRUCHY DOSTAJE STOLICA.

W dn. 17 b. m. nadeszły do Warszawy następujące transporty cukru: 180 worków kryształu ze st. Melno otrzymał Wydział zaopatrywania, oraz 100 worków kryształu z Ciechanowa — fabryka cukierków A. Kierskiego przy ul. Młynarskiej 26.

W bagnie dewizowem.

ARESZTOWANIE DYR. WITOLDA ZAWADZKIEGO.

Z mętnej powodzi „banków i banczków" które specjalnie powstawały, aby żerować na skarbie państwa wyłowiono jedną z większych ryb. Oto w niedzielę aresztowano dyrektora Banku centralnego adwokata Witolda Zawadzkiego.

Bank ten założony przez działacza ubezpieczeniowego Radkiewicza przeszedł następnie w ręce naftowego działacza londyńskiego Majzelsa, pochodzącego ze Lwowa. Po pewnym czasie połowę akcji tego banku kupił aresztowany obecnie Zawadzki i został dyrektorem. Poza nim do zarządu banku weszli: hrabia Tomasz Zamoyski i Sakson, znany jako specjalista od arbitrażu dewizowego, w radzie zaś znaleźli się pp. Makowiecki, gen. Macewicz, senator Gaszyński, inż. Konopka, inż. Helman i inni. Bank pod nowym zarządem tak operował, iż związek banków wyłączył go ze swego grona, a Ministerjum skarbu zażądało usunięcia Zawadzkiego ze stanowiska dyrektorskiego. Pod presją Zawadzki ustąpił z zarządu i wszedł do Rady banku, nie przestając spekulować.

Przy stosunkowo niewielkim kapitale 70 miljonów, Bank został głównym akcjonarjuszem Polskiej Centrali Handlowej i Tow. „Len polski" — wszystko dzięki machinacjom dewizowym, które obecnie wyszły na jaw.

P. Grünbaum, jako wice-minister oświaty w Rządzie chjeńskim

Istnieje w Warszawie 8-klasowe gimnazjum męskie „Chinuch", założone przez sjonistów. W r. ub. wizytator szkół z ramienia Min. Oświaty zwrócił uwagę Zarządowi gimnazjum na przeładowanie programu nauką religji i jęz. hebrajskiego. W rzeczy samej — przedmioty te w każdej klasie pochłaniają 12 godzin tygodniowo! Wizytator zupełnie słusznie zażądał usunięcia tego przeciążenia.

Okazuje się jednak, że w r. b. wszystko zostało po staremu. Przyczyna jest prosta i jasna: poseł sjonistyczny p. Grünbaum ma syna w tej szkole — i p. Grünbaum swemi przemożnemi wpływami u Min. oświaty p. Głąbińskiego zdziałał, że klerykalizm żydowski nie poniósł żadnego uszczerbku.

Wogóle za Rządu chjeńsko-witosowego nietylko dla kapitalizmu, ale i dla klerykalizmu żydowskiego nastały błogosławione chwile. Między chjeną polską a Chjeną żydowską stanął cichy układ nietylko w sprawach gospodarczych, ale i oświatowo-wyznaniowych.

Za przykładem starszej siostrzycy, Chjena żydowska poczyna sobie coraz śmielej. P. Grünbaum prowadzi agitację wśród rodziców i uczniów, aby dzieci żydowskie, kształcące się w polskich szkołach średnich, nie przychodziły na lekcje w sobotę. Prowadząc tę agitację, p. Grünbaum działa na rzecz wspólnego programu obu Chjen: zaprowadzenia szkół wyznaniowych.

VI Zjazd Ogólnokrajowy delegatów Związku Włókienniczego.

(Dokończenie).

Sprawy finansowe referował szczegółowo **tow. Kałużyński.**

Po dłuższej dyskusji w której zabierało głos wielu delegatów i po szczegółowem omówieniu wniosków referenta, uchwalono proponowane rezolucje. Ważniejsze z nich podajemy w streszczeniu:

1) Upoważnia się zarząd główny do podwyższania opłat członkowskich w takiej wysokości procentowej, w jakiej podwyższane są co miesiąc zarobki w przemyśle włóknistym.

2) Zjazd postanawia opodatkować jednorazowo wszystkich członków związku (bezrobotni zwolnieni) w wysokości mk. 5, 10 i 15 tys. na rzecz Związku.

3) Za otrzymane sumy od oddziałów Zarząd Główny utrzymuje sekretarjat główny, wydaje bezpłatnie członkom pismo związkowe, dokonywa objazdów i t. d.

4) Zjazd uznaje za wskazane przystąpić niezwłocznie do utworzenia kapitału strajkowego związku. Celem wytworzenia kapitału strajkowego, Zjazd podnosi stopę opłat członkowskich o 20 proc. od dn. 1 października r. b. W sprawie utworzenia kapitału strajkowego scentralizowanego przez wszystkie związki klasowe, zjazd poleca Zarządowi Głównemu wejść w porozumienie z Komisją Centralną Zw. Zaw.

Taktykę i zadania związku referował tow. poseł **A. Szczerkowski,** poczem omówił sprawę kryzysu w przemyśle. Po dłuższej, bardzo ostrej dyskusji (komuniści wysunęli sążnistą i mętną rezolucję, nic realnego nie wskazującą) Zjazd uchwalił większością głosów rezolucję tow. **A. Szczerkowskiego.**

W rezolucji, charakteryzującej w ostrych słowach rządy Chjeno-Witosa, będące niepodzielnem panowaniem obszarników i kapitalistów, zjazd wzywa masy robotnicze do wzmocnienia swych organizacji, konsolidacji ich działalności, oraz do gotowości bojowej i czujności, celem przygotowania się do odparcia zamachów reakcji kapitalistyczno-obszarniczej.

Stwierdzając, iż kapitaliści bogacą się niepomiernie kosztem krzywdy robotniczej i chcieliby, żeby rozwój przemysłu był utrzymany kosztem głodowych płac robotniczych. oraz kosztem skarbu państwa, czyli szerokich mas ludności, Zjazd za naczelne swe zadanie w walce o poprawę bytu klasy robotniczej uznaje walkę **o przedwojenne płace.**

Zjazd postanawia dążyć do: 1) utrzymania ministerjum pracy i rozszerzenia jego kompetencji, 2) usunięcia przestarzałych przepisów fabrycznych z czasów caratu, 3) bezwzględnego przestrzegania 8-godz. dnia pracy, 4) wprowadzenia w życie postanowień konwencji waszyngtońskiej odnośnie do ochrony pracy kobiet i dzieci, 5) jaknajszybszego uchwalenia przez Sejm i wprowadzenia w życie rad fabrycznych i izb pracy, 6) utrzymania ustawy o ochronie lokatorów, 7) budowania kolonji robotniczych i domów mieszkalnych dla robotników przez przemysłowców, 8) do popierania spółdzielczego ruchu robotniczego i t. d.

W sprawie stosunku klasy rob. do obecnego Rządu, Zjazd uchwalił następującą rezolucję:

„VI-ty zjazd stwierdza, że klasa robotnicza za rządu Chjeno-Piasta została wepchnięta w otchłań bezgranicznej nędzy i wyraża temu rządowi votum nieufności".

W sprawie kryzysu w przemyśle włóknistym, wywołanego systemem gospodarki kapitalistycznej, zjazd domaga się stanowczo od obecnego rządu **niezwłocznych i energicznych zarządzeń, zmierzających do uruchomienia fabryk na przeciąg całych 6 dni w tygodniu.**

Zjazd domaga się:

1) Dopuszczenia robotników i ich organizacji do kontroli nad produkcją i surowcami dla zapewnienia robotnikom wpływu na bieg produkcji,

2) niezwłocznego uchwalenia przez Sejm i wcielenia w życie ustawy o zapomogach dla bezrobotnych, dla zabezpieczenia utrzymania pozbawionych pracy i uchronienia ich i ich rodzin od śmierci głodowej.

W sprawie walki wewnątrz związku, uchwalono rezolucję, potępiającą metody walki partyjnej wewnątrz związku, celowo stosowane przeciw ciałom kierowniczym związku, aby poderwać ich autorytet i powagę organizacji zawodowej. Rezolucja stwierdza, iż walki takie w sposób jaskrawy szkodzą związkowi i przyczyniają się do rozwoju organizacji żółtych, jak związku „Praca" i Chadecji.

Zjazd oświadcza się za bezwzględnem wydalaniem tych członków, którzy bądź to wyłamują się z pod uchwał zjazdu i ciał kierowniczych związku, bądź w inny jakikolwiek sposób świadomie działają na szkodę związku.

Pozatem uchwalono, między innemi: 1) prowadzenie energicznej akcji przeciw nacjonalizmowi i antysemityzmowi, 2) protest przeciw represjom stosowanym przez władze wobec klasowego ruchu robotniczego, 3) wyrazy sympatji dla strajkujących robotników w Białymstoku i in.

Wybory do Zarządu Głównego i komisji rewizyjnej dały następujące rezultaty:

Zarząd Główny:

1) Zięba Franciszek, Łódź, 2) Muszyński Aleksander, Łódź, 3) Szczerkowski Antoni, Łódź, 4) Luboński Teofil, Pabjanice, 5) Targoński Roman, Żyrardów, 6) Lukas Jan, Bielsko, 7) Milman Szaja, Łódź, 8) Podniesiński Antoni, Warszawa, 9) Filbich Rudolf, Łódź, 10) Gryzel Franciszek, Pabjanice, 11) Krzykalski Aleksander, Łódź.

Główna komisja rewizyjna:

1) Olejniczak Stanisław, 2) Michalski Franciszek, 3) Majewski Stefan.

Dyktatura wojskowa w Hiszpanji

Bezpośrednim powodem wybuchu rokoszu wojskowego w Hiszpanji było postanowienie rządu ograniczenia wydatków na wojnę w Marokku. Wojna ta z plemionami powstańców tubylczych ciągnie się od szeregu miesięcy, pociąga za sobą wielkie koszta i ofiary w ludziach (teren walk jest niezwykle uciążliwy), a co najważniejsza, przynosi Hiszpanji same porażki. Zarówno rząd, jak i większość parlamentu chciałaby stopniowo zlikwidować wyprawę marokańską i wogóle zmienić politykę dotychczasową, która tyle szkód wyrządziła Hiszpanji, nie dając jej wzamian korzyści.

Ale tym zamiarom sprzeciwiła się kasta wojskowa, sprawująca w kraju oddawna rolę odrębnej władzy. Zorganizowana w t. zw. juntach, składa się ta kasta z wysokich oficerów, którzy pochodzą ze sfer arystokracji i wrogo odnoszą się nietylko do demokracji, parlamentaryzmu i ruchu robotniczego, lecz także do nowoczesnego kapitalizmu, będącego dopiero w początkach rozwoju. W Hiszpanji zorganizowaną siłą społeczną są oprócz kleru właśnie tylko ci wojskowi, którzy acz nieliczni, potęgę swą budują na sile broni i na poparciu króla, który przed przewrotem stanął po stronie mafji wojskowej i sprzeciwił się ograniczeniu wydatków na wojnę marokańską, a po przewrocie wyraźnie trzyma z rokoszanami.

Dzięki zacofanym stosunkom ekonomicznym zamach junt mógł się dokonać tak szybko i prawie bez oporu ze strony partji konserwatywnej i liberalnej, mających większość w parlamencie. Jedynie robotnicy, zorganizowani w związkach zawodowych i partji socjalistycznej, wnieśli ostry protest przeciwko zamachowi i zapowiadają walkę z mafją wojskową. Ale i ruch robotniczy jest za słaby w Hiszpanji, by o własnych siłach mógł sprostać zadaniu, chyba, że do robotników przyłączą się sfery mieszczańskie i wogóle ludność cywilna, której dyktatura wojskowa nic dobrego nie zapowiada.

Zwycięzcy „putschu" wyraźnie przeciwstawiają siebie, jako wojskowych, „cywilom" i z pogardą odzywają się o rządach cywilnych i wogóle o politykach. Dali zresztą wyraz swemu „programowi" politycznemu, tworząc rząd z b. generałów, rozwiązując parlament, znosząc ministerja dotychczasowe. Mamy więc do czynienia z dyktaturą garści wojskowych, którzy żadnej nawet nie szukają osłony dla swych zamiarów i celów. Pod tym względem są oni o wiele „radykalniejsi" od Mussoliniego, ale ten radykalizm jest tylko odbiciem nierozwiniętych stosunków hiszpańskich.

Co do zamiarów nowych władców Hiszpanji wiadomo tylko tyle, że mają zwalczać ruch „komunistyczny" i separatystyczny. Przez ruch komunistyczny rozumieć należy ruch robotniczy wogóle, przedewszystkiem ruch zawodowy, gdyż komunistów jest w Hiszpanji garstka maleńka, bez wpływu i znaczenia. Separatyzm rozwija się w Katalonji, w najbardziej uprzemysłowionej części Hiszpanji, z Barceloną jako stolicą i dąży do usamodzielnienia się w stosunku do agrarno-feudalnej reszty Hiszpanji. A właśnie w Barcelonie, gdzie najsilniejszy jest ruch robotniczy i separatystyczny, wziął początek obecny zamach wojskowy, na którego czele stanął generał Primo de Rivera, markiz de Estella, przyjaciel króla Alfonsa (nieoceniony PAT w depeszy niedzielnej uczynił z tego generała dwie osoby: de Riverę i osobno markiza de Estellę). Można więc mieć pewność, że ten swój punkt programu nowy dyktator zechce skrupulatnie wypełnić. Czy mu się to uda — zobaczymy.

Co do innych zamierzeń, wiadomości są sprzeczne. Podczas, gdy jedne donoszą, że nowi władcy mają na oku cele imperjalistyczne, a przedewszystkiem dążyć będą do wygrania wojny w Marokku, nowy szef rządu w wywiadzie z przedstawicielem agencji Havasa, oświadczył, że żywi zamiary pokojowe, że wojnę w Marokku będzie łagodził z powodu trudności finansowych. Jest rzeczą możliwą, że, dorwawszy się do władzy, dyktatorzy wojskowi będą zmuszeni liczyć się z rzeczywistością i w sprawie marokańskiej tę samą prowadzić politykę, co rząd prawowity i parlamentarny, przez nich obalony. Nie zmienia to jednak faktu, że nowi władcy, reprezentanci najskrajniejszej reakcji, pogrążą kraj w odmęt ostrych walk, stając się zaporą w jego rozwoju.

Zbyteczna dodawać, że publicyści Chjeny nie posiadają się z radości z powodu zamachu hiszpańskiego i każdemu z zamachowców kładą na głowę koronę „mussoliniową". Źródło radości: bezmierne „umiłowanie" parlamentaryzmu

Kronika polityczna.

DALSZE RUGI W M. S. Z.

Stefan hr. Przeździecki, szef protokułu dyplomatycznego Min. spraw zagr., ma być zwolniony ze stanowiska i przeniesiony na jedną z drugorzędnych placówek zagranicznych. P. Przeździecki jest przekonań prawicowych, z lewicą nigdy nic wspólnego nie miał, w M. S. Z. pełnił obowiązki reprezentacyjne, z których wywiązywał się ku ogólnemu zadowoleniu. Ale p. Przeździecki był jednym z inicjatorów uczczenia pamięci Narutowicza, jako byłego ministra spraw zagr. i należał do komitetu, którego staraniem w gmachu min. odsłonięto popiersie zamordowanego Prezydenta. To wystarcza, aby p. Przeździecki został usunięty z gmachu przy ul. Wierzbowej! Znalazł się prawicowiec uczciwy, człowiek honoru — i też musi opuścić seydowsko-natansonowe ministerjum.

NIEPOROZUMIENIA WŚRÓD PIASTOWCÓW.

Jak się dowiadujemy, jeden z wybitniejszych członków klubu „Piasta" pos. Pluta, oddany zostaje pod sąd partyjny. Powodem oddania pod sąd są wystąpienia pos. Pluty przeciw p. Witosowi i obecnej polityce „Piasta".

MAŁA ENTENTA JESZCZE NIE WYSUNĘŁA KANDYDATURY DO RADY LIGI.

Tak twierdzi P. A. T.

Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się z miarodajnego źródła, że Ministerjum Spraw Zagranicznych otrzymało od rządu rumuńskiego zaprzeczenie wiadomości prasowych ze źródeł genewskich o powzięciu jakoby na zjeździe w Sinaya w lipcu r. b. decyzji wysunięcia z ramienia Małej Ententy kandydatury dr. Benesza do Rady Ligi Narodów. Stosownie do zapadłej na owym zjeździe uchwały, podanej wówczas do wiadomości publicznej, decyzja w sprawie kandydatury Małej Ententy do Rady Ligi Narodów ma zapaść dopiero w wyniku oczekiwanej w najbliższym czasie konferencji delegatów państw Małej Ententy oraz Polski, w Genewie. (P. A. T.).

PRZYJAZD MĘŻA OPATRZNOŚCIOWEGO Z ANGLJI.

W pierwszych dniach października przybywa do Warszawy p. Hilton Joung, b. sekretarz Lloyda George'a, który przy rządzie polskim sprawować będzie funkcje doradcy finansowego z ramienia konsorcjum zagranicznego, zapewniającego Polsce pożyczkę dolarową dla utworzenia Banku Emisyjnego. (Varsovia).

KANCLERZ SEIPEL U P. WITOSA.

Prezes Rady Ministrów p. Witos, przyjął wczoraj kanclerza Rzeczypospolitej Austrjackiej Seipla wraz z ministrem spraw zagranicznych dr. Grünbergerem i szefem gabinetu ministerjum spraw zagranicznych dr. Emilem Junkarem, którym towarzyszył poseł Rzeczypospolitej w Wiedniu Lasocki. Podczas rozmowy, kanclerz poruszył szereg zagadnień wewnętrznych austrjackich, rzucających światło na odbudowę Austrji. Poczem nastąpiła wymiana zdań o przyszłości polsko-austrjackich stosunków handlowych.

OBIAD NA CZEŚĆ KANCLERZA SEIPLA.

Na obiedzie, wydanym na cześć austrjackiego kanclerza ks. Seipla, premjer p. Witos wygłosił przemówienie, w którym witając gościa, między innemi wyraził zadowolenie, że Republika austrjacka zdołała przełamać trudności, jakie jej groziły w samem zaraniu jej istnienia i że wkroczyła na drogę dobrobytu narodowego W zakończeniu premjer zapewnił gościa o uczuciach przyjaźni, jakie Rząd Polski żywi w stosunku do Republiki austrjackiej i wyraził nadzieje, że rozpoczęte rokowania spotęgują serdeczne zbliżenie Austrji i Polski.

W odpowiedzi kanclerz Seipel wyraził podziękowanie za serdeczne przyjęcie i zapewnił, że w Austrji sympatje dla Polski są starodawne i prawdziwie szczere.

Przemówienie swe dr. Seipel zakończył wyrażeniem nadziei, że obecne stosunki coraz więcej się rozwiną i zacieśnią, co może wyjść tylko na dobro obu stron.

Po obiedzie odbył się o godzinie 10-ej wieczór w sali Prezydjum Rady Ministrów raut, na

Aron Zundelewicz

działacz rewolucyjny epoki lat 1870-ch, skazany przez Sąd rosyjski w roku 1880 na dożywotnie ciężkie roboty, emigrant z roku 1906, zmarł nagle w Londynie dnia 30 sierpnia 1923 r., przeżywszy lat 71 i tam pochowany został.

O tej ciężkiej stracie zawiadamiają stroskani

bracia, siostry i rodzina.

który oprócz gości, którzy brali udział w obiedzie, zaproszono przedstawicieli ciała dyplomatycznego, świata politycznego, nauki, prasy i generalicję.

WYBORY GMINNE NA ŚLĄSKU CZESKIM.

Onegdaj odbyły się w całej Czechosłowacji wybory gminne.

Nasza bratnia Polska Socjalistyczna Partja Robotnicza w Czechosłowacji, ze względu na zagrożony stan polskości na Śląsku Czeskim oraz ze względu na szykany i różne sztuczki, jakie Czesi stosują podczas wszelkich wyborów, w części gmin, gdzie element polski słabszy — zblokowała się z innemi stronnictwami polskiemi i poszła do wyborów wspólnie. Dotychczasowe nieoficjalne wyniki wyborów w powiecie frysztackim wykazują, że trzy polskie zblokowane stronnictwa otrzymały 10,649 głosów, 10 czeskich stronnictw 17,402, renegaci 760, komuniści 8,116, Niemcy 2,619.

LOSY POSELSTWA POLSKIEGO W TOKIO.

Według doniesienia poselstwa polskiego w Tokio, jakie otrzymało Ministerjum spraw zagr., poselstwo polskie urzęduje w Tokio w lokalu prowizorycznym. Podczas katastrofy trzęsienia ziemi nie ucierpiało ani archiwum, ani kasa poselstwa polskiego. Także żaden z Polaków, mieszkających w Japonji nie zginął, ani nie został ranny. Poselstwo polskie zorganizowało opiekę nad uchodźcami w miejscowości Kobe. (PAT).

MANEWRY WOJSK POLSKICH

Wczoraj w rejonie Zegrze—Serock—Nasielsk odbyły się manewry wojsk polskich. Na manewrach był obecny Prezydent Rzeczypospolitej oraz minister spraw wojskowych gen. Szeptycki, szef sztabu generalnego gen. Haller, szef administracji armji gen. Osiński i inni. Manewrami kierował inspektor armji gen. Żeligowski, szefem sztabu był szef sztabu O. K. — Warszawa ppłk. szt. gen. Przewłocki, głównym rozjemcą płk. sztabu gen. Przeździecki.

TELEGRAMY.

Po rewolucji w Hiszpanji.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU.

Madryt, 17 września. (PAT). — *Król podpisał dekret, rozwiązujący parlament*.

O LOSY MAROKKA.

Paryż, 17 września. (PAT). — Havas donosi, iż Primo de Rivera byłby rzekomo skłonny do wyrzeczenia się Marokka, w razie gdyby tego zażądał naród, pod tym warunkiem jednak, że Hiszpanja odzyskałaby z powrotem Gibraltar.

SPOKÓJ.

Londyn, 17 września. (PAT). P. R. — Korespondenci dzienników angielskich donoszą z Hiszpanji, że w całym kraju panuje spokój. Nowa forma rządu została naogół przyjęta spokojnie, w wielu zaś miejscowościach z wyraźnem zadowoleniem. Strajki w Bilbao i w Barcelonie zostały zlikwidowane; we wszystkich zakładach przemysłowych i w dokach praca odbywa się trybem normalnym.

MILITARYZACJA HISZPANJI.

Madryt, 17 września. (PAT.). (P. R.) Generał Primo de Rivera przedstawił królowi do podpisania dekret, zwalniający gubernatorów cywilnych, którzy zostaną zastąpieni przez wojskowych. Nowemu rządowi przypisują zamiary wprowadzenia oszczędności budżetowych. Jedynym ministrem odpowiedzialnym będzie generał Primo de Rivera.

ZAKAZ PRZEKROCZENIA GRANICY.

Perpignan, 17 września. (PAT). P. R. Władze hiszpańskie zabroniły posłowi i b. ministrowi Contosa y Calvell, jadącemu pociągiem Paryż—Barcelona przekroczyć granicę Hiszpanji.

Sprawa Rjeki.

DYMISJA DE POLI.

Rzym, 17 września. (PAT). — Vice-prezydent Konstytuanty w Fiume de Poli, który sprawował rządy w Fiume, z powodu przewlekania się załatwienia sprawy m. Fiume i niepokojów w mieście, zgłosił rządowi włoskiemu dymisję. Rada ministrów przyjąwszy do wiadomości rezygnację de Poli mianowała gubernatora wojskowego w osobie generała Giardino, poruczając mu misję zapewnienia porządku i sprawowania władzy w Fiume.

WYJAŚNIENIE RZĄDU WŁOSKIEGO.

Rzym, 17 września. (PAT). Agencja Stefaniego ogłasza wyjaśnienia co do nominacji generała Giardino gubernatorem Rjeki:

„Włochy zawsze manifestowały swój lojalny zamiar zastosowania traktatu w Rapallo. Poprzednie rządy występowały nawet zbrojnie przeciw d'Annunziowi, zwołały konstytuantę i oddały zarząd miasta w ręce partji Zanelli, jakkolwiek była ona nieprzychylną dla Włoch. Rząd obecny trwa dalej na tem lojalnem stanowisku, stara się on znaleść, zgodnie z rządem belgradzkim, pokojowe rozwiązanie kwestji Rjeki. Doświadczenie okazało, że życie autonomiczne jest niemożliwe dla Rjeki, bądź dlatego, że miasto, staje się łupem zamieszek wewnętrznych, bądź, że nie ma środków, potrzebnych dla swej egzystencji (dla których to przyczyn ustąpił de Poli). Dotąd Włochy pomagały miastu subwencjami, lecz dalej nie mogą ponosić ofiar, nie mając gwarancji, że zapewnią one przynajmniej pokojowy rozwój miasta.

Zarządzenie rządu włoskiego nie oznacza aneksji Rjeki, gdyż nie przesądza ostatecznej decyzji, którą rząd włoski poweźmie w zgodzie z rządem belgradzkim.

Mianowanie generała Giarino wywołane zostało wyjątkowemi warunkami Rjeki i dymisją rządu fjumeńskiego. Nominacja ta ma na celu wznowić porządek publiczny, przeszkodzić akcji pewnych żywiołów przeciw Jugosławji i zapewnić wypełnienie układu, który zostanie zawarty pomiędzy Rzymem a Belgradem.

NOWE PROPOZYCJE WŁOCH.

Londyn, 17 września. (A. W.). — Korespondent rzymski „Daily Mail" donosi, iż rząd włoski poczynił całkiem nowe propozycje w sprawie Rjeki, wobec czego należy się spodziewać korzystnego przebiegu rokowań w tej sprawie. Tak po stronie Jugosławji jak i Włoch panuje przekonanie, że bezpośrednie rokowania mogą najlepiej rozwiązać konflikt.

Po mowie Poincarego.

OPINJE PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 17 września. (PAT). P. R. — Omawiając wczorajsze przemówienia Poincarego pisze „Petit Parisien": podstępnym i obfitującym we frazesy propozycjom Stresemanna Poincare przeciwstawia swą wolę poszanowania traktatu.

„Figaro" zaznacza, że obietnice rządu berlińskiego nie zdołają zmienić brzmienia traktatu. Jedynym sposobem odzyskania przez Niemców zastawów jest spłacenie długu.

„Homme Libre" omawiając sprawę bezpieczeństwa Francji, zaznacza, że Niemcy, które skarżą się, iż nie mają pieniędzy na wypłatę odszkodowań znajdują dostateczne sumy na fabrykowanie armat, amunicji i karabinów.

„Republique Francaise" pisze: Przez usta Poincarego przemówił głos narodu. Francja nigdy nie zadowoli się jakimś surogatem bezpieczeństwa i odszkodowania.

GŁOSY PRASY NIEMIECKIEJ.

Berlin, 17 września. (PAT). P. R. — Dzisiejsza prasa komentuje przemówienia Poincarego, dając wyraz swemu rozczarowaniu.

„Montag Morgen" zaznacza, iż jest rzeczą trudną nawiązanie rokowań z Francją ze względu na fatalną politykę b. kanclerza Cuno, który doprowadził Niemcy do tego stanu, w jakim się dziś znajdują.

„Lokal Anzeiger" zaznacza, iż Poincare rozproszył złudne nadzieje, jakie obudziły przemówienia Stresemanna.

„Welt am Montag" podnosi konieczność spotkania Stresemanna z Poincarem w celu zlikwidowania konfliktu, uregulowania kwestji odszkodowań, uzdrowienia finansów Rzeszy, zapewnienia trwałego pokoju i zawarcia uczciwego układu.

Sytuacja w Gdańsku.

STRAJK W PORCIE.

Gdańsk, 17 września. (A. W.). — W porcie gdańskim wybuchł ponownie strajk na tle ekonomicznem. Robotnicy domagają się 120 miljonów marek niemieckich dziennego zarobku, na co firmy nie chcą się zgodzić. Obecnie w Gdańsku krążą znów pogłoski o możliwości wybuchu strajku generalnego. W kilku drobnych przedsiębiorstwach robotnicy porzucili pracę, a część robotników zatrudniona w stoczni gdańskiej również strajkuje.

CZEKI PRZEMYSŁOWE.

Gdańsk, 17 września. (PAT.). W najbliższy piątek przemysł gdański wyda własne pieniądze, tak zwane czeki przemysłowe. Wydane będą czeki, opiewające na 10, 20 i 50 fenigów, oraz na jedną, dwie, dwie marki 10 fenigów, oraz cztery marki 20 fenigów. Banknot, opiewający na dwie marki 10 fenigów równać się będzie połowie dolara, a banknot na cztery marki 20 fenigów — jednemu dolarowi.

Echa morderstwa w Janinie.

Londyn, 17 września. (PAT). P. R. — Rząd angielski mianował majora Harence'a swoim przedstawicielem w międzysojuszniczej komisji śledczej dla wykrycia sprawców morderstwa delegacji włoskiej w Janinie. Major Harence udaje się jutro z Konstantynopola do Janiny, gdzie komisja śledcza rozpoczyna swe prace. Już po pięciu dniach poszukiwań komisja prześle konferencji ambasadorów sprawozdanie o wynikach śledztwa. W razie niewykrycia sprawców morderstwa komisja ujawni sposoby i środki użyte przez rząd grecki w przeprowadzeniu śledztwa. Z charakteru tego raportu konferencja ambasadorów zdecyduje o tem, czy rząd grecki wypełnił zobowiązanie, wynikające z 5-go paragrafu noty konferencji ambasadorów. Gdyby konferencja ambasadorów przyszła do przekonania, że rząd grecki zaniedbał należytego przeprowadzenia śledztwa, wówczas sojusznicy zastosują względem Grecji inne środki. W ten sposób pierwotna propozycja konferencji ambasadorów z dnia 8 b. m. poddania międzynarodowemu trybunałowi sprawiedliwości w Hadze do zdecydowania, o 50 miljonach lirów zdeponowanych przez rząd grecki w Szwajcarji, może uledz zmianie i konferencja ambasadorów zażąda wtedy poprostu przekazania tej sumy Włochom.

Echa zatargu włosko-greckiego w Lidze Narodów.

Genewa, 17 września. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie Rada Ligi Narodów poświęciła sprawie zatargu włosko-greckiego i uchwaliła wysłanie odpowiedzi do konferencji ambasadorów, według projektu zredagowanego przez Hymansa. Branting aprobuje tekst odpowiedzi, żałuje jednak, że Rada nie zaznaczyła swego stanowiska w sprawie kompetencji. Okupacja Korfu jest, zdaniem mówcy, niebezpiecznym precedensem i milczenie Rady w tej sprawie obudziło obawy wśród narodów, uważających Ligę za gwarancję ich bezpieczeństwa. Robert Cecil wyraża zadowolenie z pomyślnego rozwiązania konfliktu. Mówca określa następnie rolę Ligi Narodów przy regulowaniu zatargów międzynarodowych. Zdaniem jego, nie polega ona tyle na rozwiązywaniu problemów, lub na narzucaniu rozwiązania, ile na dążeniu do zbliżenia stron i nakłonienia ich do porozumienia. Poruszając sprawę kompetencji Ligi, mówca stwierdził, że Rada nie prowadziła dyskusji nad tą sprawą, aby nie utrudniać rokowań, lecz dla większości członków Rady kompetencja jej nie ulega wątpliwości. Salandra uważa konflikt za zakończony i prosi, aby mógł odpowiedzieć na mowy Roberta Cecila i Brantinga na następnem posiedzeniu.

Cyklon w Japonji.

Paryż, 17 września. (PAT). — Jak donosi „Matin" na podstawie informacji angielskich cyklon, który nawiedził wybrzeże Japonji i zburzył miasto Tottori spowodował śmierć pięciu tysięcy osób. Straty materjalne obliczają na 30 miljonów jenów.

Sprawa kolonistów niemieckich

Haga, 17 września. (PAT). — Stały Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości wydał na życzenie Rady Ligi Narodów opinję, że sprawa obywatelstwa niektórych byłych obywateli niemieckich, zamieszkałych w Polsce podlega kompetencji Ligi Narodów i że rząd polski stosownie do artykułu 4 traktatu o mniejszościach winien przyznać obywatelstwo polskie wspomnianym wyżej osobom, o ile w chwili przyjścia na świat rodzice ich mieszkali na obszarze należącym dziś do Polski. Polska domagała się także, aby rodzice ci byli tam zamieszkali w dniu 31 stycznia 1920 r., t. j. w dniu wejścia w życie traktatu o mniejszościach. Powyższa opinja jest niejako uzupełnieniem wypływającem ze stanowiska, jakie stały międzynarodowy trybunał sprawiedliwości zajął poprzednio w sprawie kolonistów niemieckich w byłej dzielnicy pruskiej.

Pod rządami faszystów

REDUKCJA UNIWERSYTETÓW.

Rzym, 17 września. (PAT). P. R. — Rada ministrów przyjęła wniosek w sprawie reorganizacji uniwersytetów. Liczba państwowych uniwersytetów będzie zredukowana do 10. Pozostałe uniwersytety otrzymają subwencję rządową.

Wybory w Pradze Czeskiej

Praga, 17 września. (PAT). — Czeskie Biuro Prasowe donosi: Wczoraj w całym kraju odbyły się wybory gminne. W Pradze wynik wyborów był następujący: narodowi-demokraci uzyskali 23 mandaty, socjaliści narodowi — 22 mandaty, komuniści — 19, czescy socjal-demokraci — 9, partja stanu średniego — 7, partja ludowa — 6, blok niemiecki — 4, czescy agrarjusze — 2, partja żydowska — 2, związek socjalistyczny — 1, czechosłowaccy właściciele domów — 1, narodowy związek konsumentów i lokatorów — 1. Socjal-demokraci niemieccy nie uzyskali mandatu.

Strajki w Zagł. Dąbrowskim

Sosnowiec, 17 września. (A. W.). — Na kopalniach Jowisz i Grodzisk wybuchł strajk. Porządku pilnuje policja.

Zamknięcie Targów Wschodnich

Lwów, 17 września. (A. W.). — W poniedziałek o godz. 7-ej wieczorem zamknięto Targi Wschodnie. W ostatnim dniu ruch na Targach był bardzo ożywiony ze względu na sprzedaż detaliczną.

Wiadomości telegraficzne.

Genewa, 17 września. (PAT). — Pisma genewskie donoszą, że Polska postawiła swoją kandydaturę do Rady Ligi.

— Z Królewca donoszą: Naczelny prezydent prowincji prusko-wschodniej rozwiązał nacjonalistyczny związek „Pogotowie Czynu", oraz inne związki nacjonalistyczne w Prusach Wschodnich.

— Komunikacja prowincji nadreńskich okupowanych z Rzeszą została otwarta.

Zawieszenie strajku dozorców domowych.

W niedzielę, dn. 16 b. m. przy ul. Leszno 53 odbyło się walne zebranie Zw. zaw. dozorców domowych. Po omówieniu sprawy żądań doz. dom., które to rozpatrywane były na konferencji w Ministerjum spraw wewnętrznych w dn. 15 b. m. zebrani stwierdzili, że konferencja przyjęła dwie zasady odnośnie wynagrodzenia doz. dom. za sprzątanie ulic:

1) Opłacania doz. dom. za zamiatanie ulic.

2) Wybudowania domów (schronisk) dla dozor. domowych.

Wobec tego zebrani postanowili zawiesić strajk do dnia 30 b. m.

W czasie zawieszenia strajku odbywać się będą dalsze narady, ustalające sposób pokrycia wydatków na opłacanie dozorców. Najbliższa konferencja w tej sprawie odbędzie się we wtorek, dn. 18 b. m. o godz. 11-ej rano w Min. spraw wewn.

Kłosy Spółdzielcze. Tylko klasa proletarjuszy mieć może prawdziwy interes w wielkiej, do objęcia całości życia społecznego zdążającej kooperacji. Wszystkie próby skądinąd czynione—to poroniony płód burżuazji. lub drobnomieszczaństwa.

Głosy czytelników.

Jeszcze o markach p. Korfantego.

W związku z „listem do redakcji" p. Stanisława Burzyńskiego, członka kom. rew. związku b. powstańców górnośląskich, ogłoszonym w „Robotniku" z dn. 31 lipca r. b., zwracam się, jako filatelista, z prośbą o umieszczenie tych wierszy które może jaśniej przedstawią sposób postępowania p. Korfantego.

Jako zbieracza znaczków, obchodzi mnie to, że za znaczki „z kominami", wypuszczone przez p. Korfantego, zapłaciłem przed 2 laty 10 tysięcy, na owe czasy poważną kwotę, i dzisiaj cena ich tak spadła, że jestem bardzo poszkodowany. Wina naturalnie leży w tem, że p. Korfanty, jako człowiek nie budzi najmniejszego zaufania. Gdyby zechciał „zaszczycić" (jak się sam wyraża) ogół sprawozdaniem z dochodu ze sprzedaży tych znaczków, zbieracze siłą rzeczy musieliby nabrać większego zaufania do nich (kupowali je nie dlatego, że uważali te obrazki za znaczki pocztowe, bo brak im t. zw. „konieczności pocztowej", na co w kolekcjonerstwie bardzo zwraca się uwagę).

Takich, jak ja, poszkodowanych jest nie jeden tysiąc ludzi w Polsce.

Jan Gromnicki.

Ruch robotniczy

Z życia partji

We wtorek, dn. 18 września.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Libawskiej dom Mroczkowskiego, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Nowe Bródno. O godz. 7 wiecz. w lokalu, Syrokomli 22, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W środę, dn. 19 września.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 wiecz. w lokalu, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Okr. Kom. Rob.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie pocztowej organizacji P. P. S.

***

Pokwitowanie. Pracownicy omnibusów na O. K. R. mk. 104.000. Lista Nr. 4.

Ruch zawodowy

Baczność traserzy! Zw. zaw. metalowców, ul. Leszno 53, organizuje sekcję traserów, w celu obrony praw zawodowych. Walne zebranie traserów odbędzie się w piątek, dn. 21 b. m. o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Związku, pokój nr. 5. Wszelkich informacji udzielają dyżurni traserzy codziennie od godz. 6 — 8 wiecz., w pokoju nr. 5.

Związek Robotników Przemysłu Spożywczego. I oddział mięsny zawiadamia członków, iż dnia 19 września (środa) w sali metalowców o godzinie 6 po poł. odbędzie się ogólne zebranie członków I oddziału mięsnego; na porządku dziennym wybory delegatów na Kongres.

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Przemysłowych. Ogólne zebranie Pracowników Gałęzi Włóknistej odbędzie się dziś, o godz. 8-ej wieczór w Związku Handlowców (Sienna 16).

Ze Zw. Włóknistego. W środę, o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się w lokalu związku, Wolska 54, zebranie wszystkich werkerów, pracujących w Warszawie. Sprawy bardzo ważne.

Komitet Kolejowy wzywa na posiedzenie nadzwyczajne, które odbędzie się dziś o godz. 6-ej w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimska Nr. 6, wszystkich członków komitetu oraz mężów zaufania. Sprawy bardzo ważne.

LOKAUTY W TARNOWIE.

„Naprzód“ donosi z Tarnowa pod datą 14-go września:

„W dniu wczorajszym przemysłowcy wydalili wszystkich robotników z młynów Schanzera i zredukowali robotników w miejscowych cegielniach. Jednocześnie na strajk w konfekcji męskiej odpowiedziano lokautem. Z tego powodu był dziś Tarnów świadkiem olbrzymiej manifestacji robotniczej. Na znak dany przez syreny fabryczne wszędzie wstrzymano pracę, na imponującem liczbą uczestników zgromadzeniu uchwalono szereg ostrych rezolucji natury ekonomicznej i politycznej. Po odbytem zgromadzeniu tłumy ruszyły pochodem, łamiąc kordony policji pod starostwem i magistratem, gdzie demonstrowały. Mimo wielkiego wzburzenia, wykroczeń nie było. Jeżeli jednak interwencja władz nie odniesie skutku, może dojść do wielkich ekscesów ze strony rozgoryczonych mas proletarjatu“.

Strajk w warsztatach kolejowych w Częstochowie. Wczoraj wybuchł strajk w częstochowskich warsztatach kolejowych. Robotnicy wysunęli żądania podobne, jak w warsztatach węzła warszawskiego. Równocześnie strajk ogarnął warsztaty kolejowe w Piotrkowie. Pertraktacje zostały już podjęte. (Varsovia).

Ruch kult.-oświatowy.

Tow. Klubów Kobiet Pracujących zawiadamia, iż dziś o godzinie 7 i pół wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Krawców (Bracka 17) odbędzie się zebranie Zarządu i Komisji Oświatowej.

Ruch spółdzielczy

„Spółdzielca“. Ukazał się Nr. 17—18 „Spółdzielcy“, pisma poświęconego sprawom kooperacji robotniczej i polityce gospodarczej proletarjatu. Na treść składają się następujące artykuły: Międzynarodowa Wystawa Spółdzielcza. Instrukcja dla wystawców. Propaganda. Ruch spółdzielczy w kraju (Czechowice, Lublin). Ruch spółdzielczy zagranicą (Finlandja). Z życia wewnętrznego Z. R. S. S. W odcinku wiersz Benedykta Hertza p. t. „Spekulacja“ oraz nowela St. A. Radka — „Ucieczka“.

Adres Redakcji i administracji: Warszawa, Wolska 44.

Życie gospodarcze.

Nowa cena złotych bonów skarbowych.

Rozporządzeniem z dnia 17 września r. b. minister skarbu ustanowił nową cenę na 6 proc. złote bony skarbowe, serji IA, IB, IC i ID na 45.000 mk. polskich za jeden złoty. Cena, objęta tem rozporządzeniem, obowiązuje od dnia 18 b. m.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolar St. Zjedn. 295.000 — 280.000.
Belgja 14.400 — 13.700.
Berlin i Gdańsk 0.002 — 0.00195.
Holandja 110.500.
Londyn 1.341.000 — 1.230.000 — 1.272.000.
Nowy Jork 295.000 — 280.000.
Paryż 17.400 — 15.500.
Praga 8400.
Szwajcarja 49.700.
Wiedeń (za 100 kor. austr.) 396,5.
Włochy 12.500.

VII-ma LOTERJA PAŃSTWOWA.

Piąta klasa. — Dziesiąty dzień.

Główniejsze wygrane.

Mk. 10.000.000 nr. 11406.
Mk. 3.000.000 nr. 67221.
Mk. 500.000 nr. 61372.
Mk. 400.000 nr. 6689.
Mk. 200.000 n-ry 9665 75192.
Mk. 100.000 n-ry: 54295 60255 62545 66646 66722 81735.
Mk. 80.000 n-ry: 22180 35302 59217 65418 69644 72953.
Mk. 50.000 n-ry: 5780 9724 29447 32652 35829 40187 51280 54262 56086 58085 72427.
Mk. 40.000 n-ry: 655 5030 5861 6839 14597 17709 28526 30026 30043 33146 33638 35465 36696 37259 39218 41002 42469 43131 44415 46013 47315 48206 48954 53144 54840 55013 59709 61738 62743 63762 69464 69473 70799 72483 79819 82217.

We środę, dnia 19 Września r. b. o godzinie 7-ej wieczorem, odbędzie się

Zebranie rodziców Szkoły Powszechnej Nr. 82

przy Alejach 3 Maja Nr. 18.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państwowego Instytutu Meteor.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 24.6, najniższa 11.2. W Zakopanem pogodniej, temperatura rano 8, najwyższa 20, najniższa 6 st.

P. p. p. w dniu dzisiejszym: Naogół dość pogodnie, ciepło, rano mglisto, słabe wiatry lokalne.

Zgon Marjana Karpusa. We Florencji umarł Marjan Karpus, naczelnik skarbu emisyjnego i członek dyrekcji P. K. K. P.

Posiedzenie Rady Miejskiej. Posiedzenie plenarne Rady odbędzie się w dniu 20 września r. b. (czwartek) o godzinie 7-ej wiecz.

Jeżeli posiedzenie to nie odbędzie się skutkiem niedostatecznej liczby obecnych, to następne posiedzenie odbędzie się w dniu 21 września r. b. (piątek) o godzinie 7-ej wieczorem. Posiedzenie to będzie prawomocne niezależnie od liczby przybyłych członków.

Osobiste. Wobec wyjazdu dra Szmurły do Wilna, magistrat zamianował naczelnym lekarzem szkół miejskich dr. Roszkowskiego.

Sprzedaż zasekwestrowanych towarów. Z polecenia sędziego śledczego VI okręgu oddział do walki z lichwą przy urzędzie śledczym dokona w dniu 18 września o godz. 10 rano sprzedaży instytucjom dobroczynnym zasekwestrowanych w swoim czasie rzeźnikowi Smorawińskiemu (Czerniakowska 191) około 750 funtów słoniny amerykańskiej i około 1.557 f. sadła. Nazajutrz nastąpi z polecenia sędziego śledczego 1-go okręgu sprzedaż zasekwestrowanych rzeźnikowi Marcinowi Endemu (Grochowska 97) 9 poł. słoniny.

O dobroć chleba. Wobec podnoszenia w prasie zarzutów, iż chleb wypiekany w piekarniach prywatnych, jak również przez wydział zaopatrywania, pozostawia wiele do życzenia, wydział zdrowia magistratu Warszawy polecił lekarzom sanitarnym wzmocnić nadzór nad wypiekiem chleba wogóle i w szczególności nad piekarniami W. Z. Prócz tego wydział zdrowia uchwalił zwrócić się z prośbą do W. Z., ażeby mąka oddawana do wypieku poszczególnym piekarniom była uprzednio poddawana odpowiednim badaniom. (BIP.).

Matrykuły szkolne. Dyrekcja tramwajów miejskich przypomina, że matrykuły szkolne przyjmowane są do ostemplowania tylko w poniedziałki i wtorki do godz. 3 p. p. Wydawanie zaś matrykuł ostemplowanych odbywa się tylko w piątki do godz. 3 p. p., w soboty do godz. 12 w południe.

Ochronki miejskie. Ostatnio daje się zauważyć większy napływ dzieci do ochron (przedszkoli) miejskich. Dotąd zgłosiło się o 2000 dzieci więcej, niż w r. ubiegłym. Wobec braku miejsc, w niektórych ochronkach przerwano już dalsze przyjmowanie dzieci. Dodać należy, iż pierwszeństwo posiadają pełne lub półsieroty oraz dzieci, matki których pracują poza domem. (BIP.)

Loterja fantowa na rzecz inwalidów wojennych. Koło Warszawskie Związku Inwalidów Wojennych, Żelazna 68, nosi się z zamiarem urządzenia we wrześniu wielkiej loterji fantowej, z której dochód ma być przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe Związku Inwalidów. Inicjatywa ta zasługuje na szczególne poparcie. Osoby życzące sobie przesłać fanty bezpośrednio do Związku Inwalidów Wojennych proszone są o możliwie wcześniejsze nadsyłanie ich do biura przy ul. Żelaznej Nr. 68 lub o telefoniczne powiadomienie pod Nr. 36-62.

Ruch budowlany. Zarząd szpitala Ujazdowskiego przystąpił do budowy domu dla administracji szpitala. Dom ten wzniesiony zostanie przy zbiegu ul. Górnej i Myśliwieckiej i oprócz biur posiadać będzie kilka mieszkań dla pracowników szpitala. (BIP.).

Za cukier. Z polecenia komisarjatu rządu m. st. Warszawy aresztowany został i przesłany do dyspozycji prokuratora Josek Sztajerman (Ogrodowa 27) oskarżony o magazynowanie cukru.

Szewcy-lichwiarze. Firmy szewckie „Struś i Kieliszek“ (Chmielna 5), „Bestimt“ (Marszałkowska 132) i Wyżenkiewicz (Sienna 3) zostały przez oddział walki z lichwą komisarjatu rządu oskarżone o uprawianie lichwy. Właściciele firm szewckich: Obrębski (Nowy Świat 52) i Fejgmann (Złota 8) oskarżeni zostali o niewłaściwe prowadzenie przedsiębiorstw handlowych, prowadząc bowiem sklepy II kategorji, posiadali obuwie III kategorji.

O szybkie załatwianie spraw sanitarnych. Na ostatniem swem posiedzeniu urząd zdrowia m. Warszawy omawiał sprawę zbyt przewlekłego rozpatrywania spraw sanitarnych przez sądy i zbyt małego wymiaru kar oraz zbyt rzadkiego stosowania kary bezwzględnego aresztu. Uchwalono prosić p. prezydenta miasta Warszawy o zwrócenie się do min. sprawiedliwości, celem uregulowania tej sprawy. (BIP.).

WYPADKI.

Groźny pożar w fabryce Lilpopa. Onegdaj w nocy o godz. 2 oddziały straży ogniowej zostały zaalarmowane o pożarze w akc. tow. przemysłowych zakładów mechanicznych p. f. „Lilpop, Rau i Loewenstein“ przy ul. Bema nr. 65, dokąd wyruszyły wszystkie cztery oddziały warszawskie. Na miejscu zastano jeden z budynków fabrycznych w płomieniach. W budynku tym mieściła się kuźnia z młotami elektrycznemi, w której pracowało na trzy zmiany 600 robotników. Straż podczas akcji napotkała olbrzymie trudności przy dostarczaniu wody, ponieważ na terenie fabrycznym jej niema. Należało dopiero przeprowadzić linje wężowe od ul. Bema do przejazdu kolejowego. Energiczna akcja pod kierunkiem komendanta straży p. Dutkiewicza była bardzo utrudniona z powodu głębokich ciemności, w których pogrążone było całe terytorjum fabryczne po przepaleniu się przewodników elektrycznych. Wobec wszelkich trudności i łatwopalnej konstrukcji budynku o uratowaniu nie było mowy, to też cały wysiłek skierowano ku temu, ażeby nie dopuścić rozszerzenia się pożaru na bezpośrednio przylegający budynek mieszczący olbrzymią lokomobilę, którą ocalono. Przy pożarze pracowały wszystkie cztery oddziały warszawskie, zaś oddział praski zajmował placówkę obserwacyjną w Warszawie. Najprawdopodobniejszą przyczyną pożaru było krótkie spięcie. Od godz. 5 rano dopiero zwalniano stopniowo oddziały, ostatni zaś wrócił o 9 rano. Straty miljardowe.

Krwawe zajście przy ul. Stalowej. Przy zbiegu ul. Szwedzkiej i Stalowej powstała sprzeczka pomiędzy Wincentym Białasem z ul. Strzeleckiej 17, a żołnierzem Romanem Langierem, szoferem auto-kolumny. Podczas sprzeczki Białas dobył rewolwer i począł strzelać do swego przeciwnika. Na odgłos strzałów nadbiegła stojąca w pobliżu warta z plutonowym Wincentym Wreszczyńskim, który schwycił Białasa, usiłując mu odebrać rewolwer. Podczas szamotania spowodowano wystrzał. Kula ugodziła Wreszczyńskiego w głowę. Wreszczyński nie tracąc przytomności, odebranym rewolwerem zranił Białasa w głowę w okolicy ucha. Pogotowie przewiozło Białasa w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego, natomiast Wreszczyńskiego do szpitala Ujazdowskiego.

Przejechany przez motocykl. Przed domem nr 19 przy ul. Nowy Świat motocykl prowadzony przez Edwarda Bernarda, plutonowego I dyonu samochodowego kolumny osobowej przejechał przechodzącego przez jezdnię Jana Stracha z ul. Sobieskiego nr. 97. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, pozostawił ranionego na miejscu.

Z sądów.

Sprawa bezrobotnych.

Sąd nie zastosował amnestji! Dla kogóż więc jest amnestja?!

Sprawa o rozruchy bezrobotnych, które miały miejsce w lutym r. bież., znalazła się przed paru dniami na wokandzie Sądu okręgowego.

W czasie zwiększającego się bezrobocia podczas zimy, gdy znaczna część robotników sezonowych pozostała bez pracy, tłum bezrobotnych począł odbywać codziennie wiece w państwowem biurze pośrednictwa pracy i na placu Napoleona, urządzał pochody demonstracyjne przez miasto, przed Ministerjum Pracy i do Sejmu, przyczem przychodziło do starć z policją.

Pod zarzutem nawoływania do obalenia ustroju społecznego w czasie tych demonstracii stanęło przed sądem czterech oskarżonych: Roman Grodzicki, Stanisław Materski, Leonard Cieślewicz i Kazimierz Wesołek, — wszyscy pozostający podówczas bez pracy. Piąty oskarżony, Michał Mrozowski, który bez przerwy zresztą był zatrudniony pracą zawodową, oskarżony był o to, iż na placu Napoleona miał namawiać garść wyrostków do rozbrajania policji.

Przewód sądowy zaczął się od drastycznego szczegółu. Świadek Kramarczyk, były wywiadowca policyjny, zarzucił oskarżonemu Mrozowskiemu że ten przybył do jego mieszkania, aby go przekupić i skłonić do korzystnych zeznań, przyczem świadek miał wziąć od Mrozowskiego nieokreślonej treści kartkę z podpisem, rzekomo jako dowód usiłowanego przekupstwa.

Po rozstaniu się miał Mrozowski, w celu skompromitowania Kramarczyka oskarżyć go w policji, co spowodowało rewizję i odebranie kartki.

Mrozowski zaś oświadczył, że Kramarczyk wzywał go do siebie, zażądał okupu i rzeczywiście pobrał 2 miljony za „wyratowanie" ze sprawy. Po dodatkowej libacji spostrzegł się Mrozowski, iż padł ofiarą oszustwa i zwrócił się do policji.

Spór został rozstrzygnięty okazaniem przez obrońcę Mrozowskiego corpus delicti, w postaci własnoręcznej kartki Kramarczyka z jego adresem. Jeśli rzeczywiście Mrozowski szukał Kramarczyka i pierwszy go odnalazł, to pocóż było mu wręczać kartkę ze znanym Mrozowskiemu adresem?

Nie był szczęśliwszym i drugi świadek, agent Obiedziński, który miał rzekomo po ośmiu miesiącach rozpoznać w Mrozowskim zauważonego przez chwilę osobnika, który namawiał do rozbrajania policji.

Mam doskonałą pamięć wzrokową — twierdził o sobie świadek.

— Jak wówczas wyglądał Mrozowski, który ma dziś ogolony zarost i głowę? — pytał go obrońca.

Czy miał brodę? Świadek nie pamięta. W którem miejscu nakazał aresztować Mrozowskiego? Pamięć wzrokowa zawiodła świadka. Wobec takich danych oskarżenia sąd uniewinnił Mrozowskiego.

Odnośnie do Materskiego ujawniło się, że jako delegat bezrobotnych działał on uspokajająco i starał się usuwać kwestje polityczne. I ten oskarżony został uniewinniony.

Co do Grodzickiego szereg świadków stwierdzał, że wpływ jego na bezrobotnych był bardzo ujemny.

Jakkolwiek treść jego przemówień nie została dokładnie ustalona, Sąd uznał, że mowy jego zawierały znamiona podburzania do obalenia ustroju społecznego i skzał go na 3 lata ciężkiego więzienia.

W zachowaniu się dwu pozostałych oskarżonych sąd ustalił podburzanie do przeciwdziałania zarządzeniom władz policyjnych i skazał ich na 6 miesięcy więzienia, odmawiając przytem prośbie ich obrony o zastosowanie amnestji.

Obrona oskarżonych podnosiła, jako nader znamienną, okoliczność, iż podczas gdy zeznania urzędników Ministerjum Pracy i komisarzy policji państwowej były dokładne i ścisłe, zeznania wszystkich wywiadowców nie miały cech wiarogodności. Jeżeli świadkowie z góry, jakby się umówili, oświadczają, iż nic nie pamiętają i żądają odczytania im poprzednich zeznań, oraz rozpoznają oskarżonych, ani przez chwilę nie patrząc w ich stronę, czy świadkowie tacy zasługują na wiarę?

Jeśli ta kategorja świadków — mówiła obrona — jest zarazem pewną kategorją służby policyjnej: czy nad tym objawem nie należy się poważnie zastanowić?

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Kuglarz", oraz balety „Preludjum Liszta" i „Wesele na wsi". Jutro „Aida".

Teatr Rozmaitości daje dziś pierwsze przedstawienie popularne po cenach do połowy zniżonych. Wystawiony będzie „Skąpiec" Moljera z p. Solskim w roli tytułowej.

Teatr Reduta. Dziś „Przechodzień". Jutro „W małym domku".

Nieznana opera Moniuszki w Reducie. W najbliższym czasie zespół Reduty wystąpi z nową pracą. Będzie nią krotochwila Aleksandra Fredry p. t. „Nowy Don Kiszot" czyli „Sto szaleństw", do której bogatą muzykę w guście dawnych oper komicznych skomponował Stanisław Moniuszko. Utwór ten posiada wszystkie cechy znamionujące talent twórcy „Strasznego Dworu" i „Verbum nobile". Z niewiadomych powodów za życia mistrza światła kinkietów nie ujrzał.

Teatr Letni (w ogrodzie Saskim) rozpoczyna przedstawienia w bieżącym tygodniu we czwartek, 20 b. m. komedją K. Nowiny i M. Tatarkiewicza „Szukajmy murzyna".

Teatr Polski. Codziennie „Ten, którego biją po twarzy".

Teatr Mały. Codziennie „Ostatni pocałunek".

Teatr Komedja. Codziennie „Pani prezesowa".

Teatr Nowości. Dziś „Bajadera".

Operetka Wodewil do czwartku włącznie „Królowa fal". W piątek premjera „Madame Pompadour".

Teatr „Stańczyk". Ostatnie dni programu 31-go p. n. „Każdy sobie rzepkę skrobie"

Teatr Qui pro Quo codziennie „Będzie lepiej".

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

„Stylowy" — Wyspa bezimienna.

Przypadek w życiu gra rolę dość ważną — w kinie jeszcze ważniejszą. W obrazie natomiast o którym piszę — wszystko nań włożono i „nieszczęśliwy" przypadek wywiązuje się z zadania dość szczęśliwie. Nieszczęść jednak nie brak — rozbicie okrętu, kradzież, posądzenie, kolizja miłości — ku ojcu i ku córce sprawcy niesławy. Jednak energja młodego porucznika w końcu zwycięża w tej walce i wreszcie brzemię, które ciążyło od szeregu lat na losie shańbionej rodziny Deherche, spada. Film należy do produkcji z przed kilku lat, nie odznacza się specjalnie ciekawemi zaletami, intrygując jedynie chwilami.

Sport.

WYŚCIGI KONNE.

Dziś w 11 dniu wyścigów jesiennych odbędą się gonitwy następujące:

I. Nagr. 30.000 mk. (wyścig na płoty) dystans 2100 mtr.

1. Ulmen. 2. Blender. 3. Diadem. 4. Lukullus. 5. Schlingel. 6. Margarette.

II. Nagroda 50.000 mk. dla 3-letnich i starszych, dystans 2100 mtr.

1. Soultz, 2. Sonya, 3. Szmaragd, 4. Floramour, 5. Anitra.

III. Nagr. 60.000 mk. dla 2-letnich, dystans 800 metrów.

1. Avanti, 2. Tadeusz, 3. Belle Bambina, 4. Happy Lover, 5. Brenta, 6. Valmore.

IV. Nagr. 60.000 mk. dla 3-letnich i starszych dystans 1600 metr.

1. Kentucky, 2. Bithur, 3. Azamat, 4. Sonya, 5. Floramour.

V. Nagr. 40.000 mk. dla 2-letnich, dystans 1100 mtr.

1. Cecora, 2. Aman, 3. Bagera, 4. Tadeusz, 5. Cylicja, 6. Horda, 7. Belle Bambina, 8. Mierzyna, 9. Electra.

VI. Nagr. 40.000 mk. dla 3-letnich i starszych, dystans 1600 metr.

1. Minstrel, 2. Briar Pipe, 3. Mulhouse, 4. Cyrilla, 5. Air Marshall, 6. La Reine, 7. Szmaragd, 8. Anitra, 9. Marabou, 10. Runavay Gril, 11. Filofa.

VII. Handicap. Nagroda 30.000 mk., dystans 2100 mtr.

1. Surma 50, 2. Arja 55, 3. Niagara 59, 4. Regina 58 i pół, 5. Lais 56 i pół, 6. Lady Margarette.

KONKURS.

Wydział Powiatowy w Opatowie-Kieleckim niniejszym rozpisuje konkurs na posadę Komunalnego Lekarza sanitarnego z uposażeniem przystosowanem do VI-go stopnia płac urzędników państwowych z wszystkiemi ustawowemi podatkami. Za wyjazdy służbowe wypłacane będą djety VI st. urz. państw. Srodki lokomocji zapewnione. Po roku pracy próbnej stabilizacja. Praktyka prywatna dozwolona.

Posada do objęcia od 15 października względnie 1 listopada r. b. P. P. Lekarze z kilkuletnią praktyką w samorządach mają pierwszeństwo. Wymagane obywatelstwo polskie. Oferty z oryginalnemi dowodami osobistemi, względnie wierzytelnemi odpisami i curriculum vitae należy wnosić do Biura Wydziału Powiatowego do dnia 5 października 1923 roku.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta:
Kaucki m. p.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. st. Warszawy podaje do publicznej wiadomości, że na zasadzie uchwały Magistratu z dnia 11-go Września 1923 r. opartej na postanowieniu Komisji Finansowo-Budżetowej Rady Miejskiej z dn. 12 Lipca 1923 r., za 1 metr sześcienny wody z wodociągów miejskich, licząc od dnia 1 Lipca 1923 r. pobierana będzie opłata po Mk. 6.800.— oraz opłata kanałowa w wysokości 40% opłaty za wodę.

Równocześnie na zasadzie tejże uchwały, zostają podwyższone w odpowiednim stosunku opłaty za wynajęcie i za sprawdzanie wodomiarów.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.